

Prowokacyjny wyczyn policji francuskiej

Bezprawne aresztowanie dyplomatów polskiego w Berlinie zach.

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. ambasador Francji p. Pierre de Lussac został zaproszony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez dyrektora departamentu MSZ ambasadora Przemysła Ogródzińskiego, który złożył w imieniu rządu polskiego protest z powodu bezprawnego aresztowania przez policję francuską w zachodnim Berlinie dyplomatów polskiego, drugiego sekretarza Misji Wojskowej PRL w Berlinie, Czesława Kalińskiego.

Ambasador Ogródziński domagał się natychmiastowego zwolnienia Czesława Kalińskiego przez władze francuskie. Jak się dowiadujemy przebieg wypadku był następujący: 6 grudnia br. o godz. 17.35 Czesław Kaliński został zatrzymany przy ulicy Thurneysstrasse, w dzielnicy Wedding, we francuskim sektorze Berlina zachodniego przez grupę funkcjonariuszy policji francuskiej. Kalińskiemu zarzucono worek na głowę, wepchnięto do przegubowego samochodu i uwięziono w nieznanym kierunku.

Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie zachodnim Cz. Urbanak — został dopiero po licznych interwencjach — przyjęty 8 bm. przez generała Geze, komendanta francuskiego sektora Berlina — wobec którego zło-

żył stanowczy protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu członka misji, domagając się jego niezwłocznego uwolnienia. Jest oczywiste, że brutalny akt, którego dopuściła się policja francuska w Berlinie zachodnim w stosunku do dyplomatów polskiego, narusza elementarne zasady przyjęte w stosunkach międzynarodowych i może mieć na celu jedynie zakłócenie tych stosunków.

Delegacja Sejmu przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do stolicy Związku Radzieckiego przybyła 8 bm. w godzinach popołudniowych delegacja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na czele delegacji stoi profesor Jan Dembowski — marszałek Sejmu, wiceprzewodniczący Rady Państwa i prezes Polskiej Akademii Nauk.

Na lotnisku we Wnukowie pod Moskwą, udekorowanym flagami państwowymi Polski i ZSRR, delegację witali przewodniczący Rady Związku Radzieckiego W. T. Laciś, przedstawiciele społeczeństwa stolicy ZSRR, ministrowie Związku Radzieckiego oraz deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR.

Członków delegacji witał również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Związku Radzieckim W. Lewikowski. Członków delegacji witał również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Związku Radzieckim W. Lewikowski.

„Ursusy” dla Ameryki Płd.

Diennik „Paris Presse” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że w stosunkach między Francją a Niemcami Republika Federalna „wyłoniła się pewna trudność”, ponieważ władze zachodnio-niemieckie nie przestrzegają postanowień układów paryskich, przewidujących „ograniczenie sił zbrojnych republiki bńskiej”.

„Combata” przypomina, że szybkie odradzenie się militarystki niemieckiej nie jest dla rządu USA bynajmniej powodem do zaniepokojenia, gdyż celem USA jest „zmontowanie w Europie armii, na której można polegać, na miejsce chylące się ku upadkowi Francji”.

„Tak więc — pisze w zakończeniu diennik — wcześniej niż przypuszczali nawet najgorszy pesymista, występują na jaw katastrofalne następstwa układów paryskich dla Francji. Rozpoczęła się remilitaryzacja Niemiec bez żadnych ograniczeń i czynników hamujących”.

BERLIN (PAP). — Rzecznik bńskie Ministerstwa Wojsk oświadczył 8 bm., że „plan dotyczący utworzenia nowych sił zbrojnych odpowiada ściśle postanowieniom układów paryskich i strona niemiecka nie sformułowała żadnych żądań w sprawie zwiększenia kontyngentów, zwłaszcza jeśli chodzi o marynarkę wojenną”.

„Combata” przypomina, że szybkie odradzenie się militarystki niemieckiej nie jest dla rządu USA bynajmniej powodem do zaniepokojenia, gdyż celem USA jest „zmontowanie w Europie armii, na której można polegać, na miejsce chylące się ku upadkowi Francji”.

BERLIN (PAP). — Rzecznik bńskie Ministerstwa Wojsk oświadczył 8 bm., że „plan dotyczący utworzenia nowych sił zbrojnych odpowiada ściśle postanowieniom układów paryskich i strona niemiecka nie sformułowała żadnych żądań w sprawie zwiększenia kontyngentów, zwłaszcza jeśli chodzi o marynarkę wojenną”.

„Combata” przypomina, że szybkie odradzenie się militarystki niemieckiej nie jest dla rządu USA bynajmniej powodem do zaniepokojenia, gdyż celem USA jest „zmontowanie w Europie armii, na której można polegać, na miejsce chylące się ku upadkowi Francji”.

BERLIN (PAP). — Rzecznik bńskie Ministerstwa Wojsk oświadczył 8 bm., że „plan dotyczący utworzenia nowych sił zbrojnych odpowiada ściśle postanowieniom układów paryskich i strona niemiecka nie sformułowała żadnych żądań w sprawie zwiększenia kontyngentów, zwłaszcza jeśli chodzi o marynarkę wojenną”.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 9 grudnia 1955 r. Nr 294 (708)

Delegacja Sejmu przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do stolicy Związku Radzieckiego przybyła 8 bm. w godzinach popołudniowych delegacja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na czele delegacji stoi profesor Jan Dembowski — marszałek Sejmu, wiceprzewodniczący Rady Państwa i prezes Polskiej Akademii Nauk.

Na lotnisku we Wnukowie pod Moskwą, udekorowanym flagami państwowymi Polski i ZSRR, delegację witali przewodniczący Rady Związku Radzieckiego W. T. Laciś, przedstawiciele społeczeństwa stolicy ZSRR, ministrowie Związku Radzieckiego oraz deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR.

Członków delegacji witał również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Związku Radzieckim W. Lewikowski. Członków delegacji witał również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Związku Radzieckim W. Lewikowski.

„Ursusy” dla Ameryki Płd.

Diennik „Paris Presse” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że w stosunkach między Francją a Niemcami Republika Federalna „wyłoniła się pewna trudność”, ponieważ władze zachodnio-niemieckie nie przestrzegają postanowień układów paryskich, przewidujących „ograniczenie sił zbrojnych republiki bńskiej”.

„Combata” przypomina, że szybkie odradzenie się militarystki niemieckiej nie jest dla rządu USA bynajmniej powodem do zaniepokojenia, gdyż celem USA jest „zmontowanie w Europie armii, na której można polegać, na miejsce chylące się ku upadkowi Francji”.

„Tak więc — pisze w zakończeniu diennik — wcześniej niż przypuszczali nawet najgorszy pesymista, występują na jaw katastrofalne następstwa układów paryskich dla Francji. Rozpoczęła się remilitaryzacja Niemiec bez żadnych ograniczeń i czynników hamujących”.

BERLIN (PAP). — Rzecznik bńskie Ministerstwa Wojsk oświadczył 8 bm., że „plan dotyczący utworzenia nowych sił zbrojnych odpowiada ściśle postanowieniom układów paryskich i strona niemiecka nie sformułowała żadnych żądań w sprawie zwiększenia kontyngentów, zwłaszcza jeśli chodzi o marynarkę wojenną”.

„Combata” przypomina, że szybkie odradzenie się militarystki niemieckiej nie jest dla rządu USA bynajmniej powodem do zaniepokojenia, gdyż celem USA jest „zmontowanie w Europie armii, na której można polegać, na miejsce chylące się ku upadkowi Francji”.

BERLIN (PAP). — Rzecznik bńskie Ministerstwa Wojsk oświadczył 8 bm., że „plan dotyczący utworzenia nowych sił zbrojnych odpowiada ściśle postanowieniom układów paryskich i strona niemiecka nie sformułowała żadnych żądań w sprawie zwiększenia kontyngentów, zwłaszcza jeśli chodzi o marynarkę wojenną”.

„Combata” przypomina, że szybkie odradzenie się militarystki niemieckiej nie jest dla rządu USA bynajmniej powodem do zaniepokojenia, gdyż celem USA jest „zmontowanie w Europie armii, na której można polegać, na miejsce chylące się ku upadkowi Francji”.

BERLIN (PAP). — Rzecznik bńskie Ministerstwa Wojsk oświadczył 8 bm., że „plan dotyczący utworzenia nowych sił zbrojnych odpowiada ściśle postanowieniom układów paryskich i strona niemiecka nie sformułowała żadnych żądań w sprawie zwiększenia kontyngentów, zwłaszcza jeśli chodzi o marynarkę wojenną”.

24 rozmowy międzymiastowe przez jeden kabel

WARSZAWA. Na uzyskanie telefonicznej rozmowy międzymiastowej w godzinach między 9 a 16 trzeba nieraz czekać całymi godzinami, bowiem przez jeden kabel można prowadzić obecnie tylko jedną rozmowę.

W przyszłym roku sytuacja ta ulegnie zmianie i czas czekania na uzyskanie rozmowy telefonicznej między nawet najbardziej oddalonymi od siebie miejscowościami zostanie znacznie skrócony. Jak informuje dyrekcja Centr. Zarz. Przemysłu Teletechnicznego — stanie się to możliwe dzięki rozpoczęciu przez Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie seryjnej produkcji specjalnych urządzeń dla tzw. telefonii wielokrotnej.

Zastosowanie tej aparatury w centralach telefonicznych pozwoli na prowadzenie w 1956 r. jednocześnie dwóch a w latach następnych 12 i 24 rozmów międzymiastowych przez jeden kabel. Dzięki nowemu urządzeniu zlikwidowane zostaną w dużym stopniu dotychczasowe trudności w połączeniach telefonicznych.



ZE SWIATA

BERLIN. — Organy bezpieczeństwa państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały agentów zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej tzw. „grupy walki przeciwko nieludskości”.

MOSKWA. — Niecodzienny jubileusz obchodził w tych dniach 89-letni myśliwy Kombuka Gejker z Kraju Chabarowskiego.

DELHI. — Olbrzymi cyklon, który przeszedł w ubiegłym tygodniu nad stanem Madras, wyrządził ogromne szkody. Zginęło 301 osób.

BERLIN. — Organy bezpieczeństwa państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały agentów zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej tzw. „grupy walki przeciwko nieludskości”.

Zgromadzenie Ogólne wypowiedziało się za przyjęciem 18 państw do ONZ

NOWY JORK (PAP). Przytaczając większością 52 głosów Zgromadzenie Ogólne NZ u-

Albańskie Zgromadzenie Ludowe

zaprosiło delegację Sejmu PRL do Albanii

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu PRL otrzymało od przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej — Gogo Nushi zaproszenie do odwiedzenia Albanii przez delegację Sejmu.

Delegacja Sejmu PRL przybyć ma do Tirany 12 grudnia br.

Narada aktywu partyjnego związkowego i gospodarczego

W dniu wczorajszym odbyła się ogólnolódzka narada aktywu partyjnego, gospodarczego i związkowego, poświęcona omówieniu zadań, jakie stają w związku z realizacją uchwały KC PZPR w sprawie włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowaniu projektów planu 5-letniego zakładów pracy.

W naradzie udział wzięli: zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — Kakietek oraz sekretarze KC PZPR — Rejniak i Krajski.

Referat omawiający uchwałę KC Partii i zadania z niej wynikające wygłosił oraz podsumował dyskusję sekretarz KC — Karol Krajski.

Sprawa Goa

Pogorszenie stosunków między Indiami i USA

PEKIN (PAP). Przedstawiciel ambasady hinduskiej w Waszyngtonie J. K. Atal złożył w amerykańskim Departamencie Stanu pismo rządu Indii, domagające się od USA wyjaśnień w sprawie ostatniego oświadczenia Dullesa na temat Goa, 7 bm. sprawa pogorszenia się stosunków amerykańsko - hinduskich była również przedmiotem interwencji w parlamencie hinduskim. Jeden z deputowanych wysunął żądanie, aby Indie zgłosiły w ONZ projekt rezolucji, potępiający wszystkie kraje kolonialne, które traktują swoje posiadłości zamorskie jako integralną część swego państwa.

BERLIN. — Organy bezpieczeństwa państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały agentów zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej tzw. „grupy walki przeciwko nieludskości”.

MOSKWA. — Niecodzienny jubileusz obchodził w tych dniach 89-letni myśliwy Kombuka Gejker z Kraju Chabarowskiego.

DELHI. — Olbrzymi cyklon, który przeszedł w ubiegłym tygodniu nad stanem Madras, wyrządził ogromne szkody. Zginęło 301 osób.

BERLIN. — Organy bezpieczeństwa państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały agentów zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej tzw. „grupy walki przeciwko nieludskości”.

Przedłużenie sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ J. Maza zakomunikował, że w porozumieniu z przewodniczącymi wszystkich głównych komisji postanowił przedłużyć obrady obecnej sesji Zgromadzenia do 16 grudnia.

Jak wiadomo, sesja miała trwać do 10 bm.

W Argentynie wykryto nowy zamach

NOWY JORK (PAP). Z Buenos Aires donoszą, że w prowincji Mendoza wykryto nowy zamach przeciwko obecnemu rządowi argentyńskiemu gen. Aramburu, który doszedł do władzy po obaleniu cztery tygodnie temu rządu Lonardiego.

Zamach przygotowywany był przez oficerów jednostek wojskowych stacjonujących w prowincji Mendoza. Na czele spisku stali dowódcy argentyńskich wojsk górskich gen. Raviolo Audisio oraz pułkownicy Reyes i Espejo. Aresztowano wielu oficerów argentyńskich, których samolotami odtransportowano do Buenos Aires.

Argentyński minister spraw wewnętrznych E. Busso opublikował komunikat, w którym sprecyzowane są cele rządu Aramburu. Komunikat stwierdza, że rząd Aramburu zamierza walczyć o wzrost prestiżu międzynarodowego Argentyny, zapewnić porządek i spokój w kraju, przywrócić wolność i demokrację oraz polepszyć sytuację ekonomiczną Argentyny.

Tłok po bilety na występy

MATUSZKIEWICZA, WALASKA i CARMEN MORENO

Gdy przed pierwszym występem członkowie zespołu Matuszkiewicz i Walaska wchodzili z instrumentami do MDK, czekało na nich przed wejściem kilkadziesiąt osób. W jakim celu?

Wyjaśniło się: każdy z oczekujących starał się „przykleić” do upatrzonego muzyka, aby razem z nim... dostać się na salę.

Takie to powodzenie mają występy tych zespołów jazzowych! Zresztą widać to (i słychać!) już na sali, w czasie programu.

Gdy więc ogłosiliśmy, że występy zostaną powtórzone w Filharmonii w niedzielę 11 bm. o godz. 12 i 16 oraz w poniedziałek 12 bm. o godz. 17.15 i 20 — setki dalszych miłośników jazzu „zaatakowały” miejscę przedprzedaży tj. Biuro Reklam i Ogłoszeń oraz redakcję „Expressu” przy ul. Piotrkowskiej 96.

Bilety „idą” jak woda. Zostało ich jeszcze niewiele i dziś prawdopodobnie „rozejdą się” bez reszty. A więc — spieszc się!

Kim są bońscy działacze

Od SS do tek ministerialnych w rządzie Adenauera

BERLIN (PAP). — Agencja ADN opublikowała fakty, które dowodzą niezbicie, że cały aparat państwowy Niemiec zachodnich jest opanowany przez b. hitlerowców. Począwszy od ministerstw, a kończąc na organach samorządowych, wszędzie na odpowiedzialnych stanowiskach spotyka się hitlerowców.

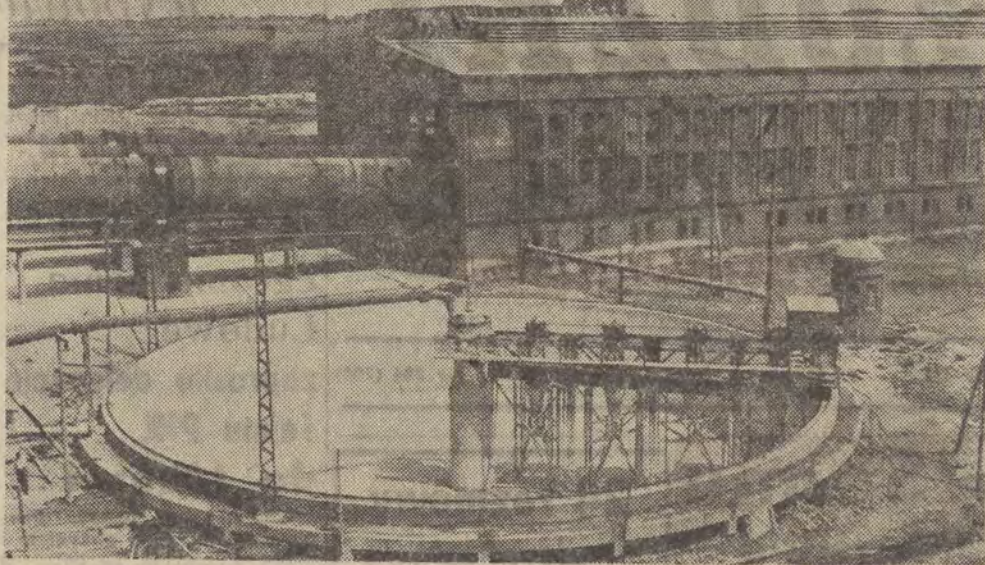
Jednym z najbardziej zaufanych ludzi Adenauera jest boński minister finansów Schaeffer. Schaeffer w roku 1933, z chwilą dojścia do władzy Hitlera, wystosował do przywódcy SS Himmlera list, w którym zaofiarował swoje usługi nowemu rządowi.

Erhard, boński minister gospodarki, zajmował za rządów Hitlera odpowiedzialne stanowiska w państwowych organach gospodarczych. Minister spraw wewnętrznych Schroeder od roku 1933 był członkiem partii hitlerowskiej. Obecnie zwalcza on siły demokratyczne w Niemczech zachodnich i próbuje do prowadzić do delegacji Komunistycznej Partii Niemiec.

Minister budownictwa Preussner od 1933 roku należał do SS, a poza tym zajmował odpowiedzialne stanowisko w jednym z największych banków hitlerowskich „Dresdner Bank”.

Minister do specjalnych poruczeń Kraft był jednym z wyższych oficerów SS, a od 1943 roku zajmował kierownicze stanowisko w Gestapo. Minister do spraw przesiedleńców Oberlaender był jednym z wyższych oficerów szturmów SA i przewodniczącym „Związku wschodnich Niemców”, organizacji, której protektorem był ideolog hitlerowski Rosenberg. Również pozostali ministrowie gabinetu Adenauera zajmowali odpowiedzialne stanowiska w hitlerowskim aparacie państwowym.

Także urzędnicy ministerstwa bońskich — to w przeważającej części b. hitlerowcy. Np. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF 66 proc. wszystkich urzędników to b. hitlerowcy. Ambasador boński w kwatery głównej NATO, Blankenhorn w latach 1935—1945 był radcą ambasady hitlerowskiej w Bernie, a następnie radcą ambasady w Waszyngtonie. Szef protokołu dyplomatycznego w Adenauerowskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mohr był radcą poselstwa hitlerowskiego w Hadze i odpowiedzialny jest za deportację i śmierć wielu Żydów amsterdamskich.



Mimo wysiłków ukrycia prawdy interpelacja w Bundestagu wykazała: Adenauer miał kontakty z wywiadem francuskim

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu zachodnio-niemieckiego Bundestagu w dniu 7 bm. Adenauer odpowiadał na złożoną przed 10 tygodniami interpelację SPD w sprawie procesu Schmeissera.

Schmeisser odpowiadał miala za wysunięcie pod adresem Adenauera, sekretarza stanu Blankenhorna i konsula generalnego NRF w USA Reifferscheidta oskarżenia o uprzedzenie szpiegostwa na rzecz Francji. Proces przeciwko Schmeisserowi i współoskarżonym został umorzony, ponieważ Adenauer, Blankenhorn

i Reifferscheidt wycofali skargę.

Adenauer oświadczając m. in., że ani on, ani Blankenhorn i Reifferscheidt nie byli współpracownikami francuskiej siatki szpiegowskiej, jednocześnie powiedział:

„Faktem jest, że w tych latach (chodzi o okres, w którym Adenauer utrzymywał kontakty z wywiadem francuskim) partie polityczne i urzędnicy rządowi często odwiedzali przedstawicieli władz wojskowych zachodnich mocarstw okupacyjnych i zasięgały u nich informacji. Tego rodzaju formę kontaktów miałem i ja. Spotykałem się również ze Schmeisserem”.

W dalszym ciągu swego oświadczenia Adenauer usiłował zaprzeczyć, że udzielił Blankenhornowi zezwolenia na dostarczanie informacji wywiadowi francuskiemu. Adenauer przyznał jednak, że prowadził z gen. Speidlem rozmowy na temat możliwości „przerwania” zachodniej linii obrony przez wojska radzieckie i upoważnił Blankenhorna do przekazania treści tych rozmów władzom aliantom.

Adenauer zaprzeczył również, że on i Blankenhorn otrzymywali od Schmeissera pieniądze i żywność jako zapłatę za udzielenie mu informacji. Jednocześnie jednak zmuszony on był przyznać, że Blankenhorn „ugaszczał Schmeissera, jak to bywało wówczas w zwyczajach”. Schmeisser zrewanżował się za to, dostarczając Blankenhornowi czekolady, kawy oraz koniak. Ponadto Blankenhorn otrzymał od Schmeissera 1.600 marek, w celu przekazania tej kwoty pewnej placówce w Zagłębiu Ruhry do walki przeciwko komunizmowi.

Adenauer zaprzeczył również prawdziwości pozostałych zeznań Schmeissera o umowie z wywiadem francuskim, która przewidywała, że w wypadku zagrożenia Adenauer wysłałby na Hiszpanię. Zaprzeczył on także istnieniu planów odstąpienia Francji lewego brzegu Renu.

Dziennik „Neues Deutschland” pisze, że SPD miała się zobowiązać, iż nie będzie nalegała na otrzymanie odpowiedzi odnośnie wszystkich problemów związanych z procesem Schmeissera. Przedstawiciele CDU użyli wobec SPD szantażu oświadczając, że w przeciwnym wypadku koalicja zmuszona będzie ująć Adenauera i przywódców SPD z wywiadem zachodnim.

Strajk pracowników francuskiego lotnictwa trwa

PARYŻ. — We Francji trwa już od 5 tygodni strajk kilku tysięcy robotników lotnictwa cywilnego. Dziennik „Franc Tireur” podaje, że strajk kosztował dotychczas rząd 2 miliardy franków, chociaż na zaspokojenie żądań strajkujących potrzeba tylko około 750 milionów franków.

7 bm. zostało całkowicie unieruchomione metro paryskie. Personel obsługi metra ogłosił strajk, domagając się podwyżki płac.

Najpierw 700 tys. ton — potem dużo więcej

Jakie korzyści da nam uruchomienie walcowni ciągłej blach na gorąco

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się dniem rozpoczęcia stopniowego rozruchu urządzeń walcowni ciągłej blach na gorąco — kluczowego wydziału w Hucie im. Lenina, przedstawiciel PAP, red. T. Sapociński, przeprowadził rozmowę z ministrem hutnictwa mgr. inż. Kiejstutem Zemajtisem na temat znaczenia tego obiektu dla naszej gospodarki narodowej.

Pierwszy w Łodzi wyścigowy SAM powstanie w przyszłym roku

Łódź „dorobi się” wreszcie własnego wyścigowego SAM-a. Przy PZMoT powstała już komisja konstruktorów z przewodniczącym prof. Jerzym Wernerem na czele, która opracuje założenia konstrukcyjne dla tego samochodu.

Budowa Łódzkiego SAM-a zostanie zakończona w II kwartale 56 r., a jedną z jego cech charakterystycznych będzie nadwozie wykonane z plastiku.

Jako dalszy etap swych prac na ten rok komisja zaplanowała wykonanie SAM-a turystycznego, który posłuży jako prototyp dla niektórych zakładów o odpowiednim parku maszynowym. Zakłady takie mogłyby wprowadzić uboczną produkcję SAM-ów turystycznych.

Jednocześnie model ten może służyć jako wzór dla konstruktorów — amatorów, których mamy w Łodzi coraz więcej. (se)

Kaprysy pogody W Warszawie — burza W górach — powódź Na Bałtyku — sztorm

Wczoraj rano wielu warszawiaków wychodzących wczesnym rankiem do pracy słyszało grzmoty i ujrzało błyskawice. Była to niezwykle rzadko spotykana w tym okresie roku burza.

W nocy z 7 na 8 grudnia nad Krakowem oraz woj. krakowskią szalała silna wichura. Średnia szybkość wiatru wynosiła 17 m na sek., a w porывach dochodziła do 25 m na sek. Ciepły wiatr północno-zachodni spowodował na terenie górskim szybkie topnienie śniegu, skutkiem czego zaczęły gwałtownie wzbierać górskie rzeki i potoki. Na Dunajcu, Popradzie, Rabie i innych rzekach górskich oraz na Wiśle czynne było całą noc pogotowie przeciwpowodziowe.

Wskutek szalejącej wichury uszkodzone zostały przewody telefoniczne.

W Zakopanem silna wichura uniemożliwiła kursowanie kolejki linowej na Kasproy Wierch. Całą noc z 6 na 7 bm. trwały na posterunku żałogi statków Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Na sygnał wywołujący pomocy w walce z szalejącym na Bałtyku sztormem oczekiwały w ostrych pogotowiu jednostki PRO od Zalewu Wiślanego aż po Zalew Szczeciński.

Sila wiatru, która wieczorem 6 bm. sięgała do 10 stopni w skali Beauforta, około północy zmalała. Pozwoliło to na wprowadzenie do portu gdyńskiego 4 statków: radzieckiego, amerykańskiego, zachodnio-niemieckiego i fińskiego.

Cementownia Rejowiec to obok „Wierzbicy” największy tego typu zakład w Polsce produkujący głównie wysokogatunkowy cement norlandzki. Na zdjęciu: widok na pięć obrotowych basenów kolekcyjnych cementowni. CAF — fot. Szperko

Z kraju

NOWE ŚRÓDMIEŚCIE CZĘSTOCHOWY

W centrum Częstochowy powstaje rozległe osiedle mieszkaniowe, nadające temu centrum wielkomiejski charakter. W osiedlu tym został oddany 70 już z kolei blok mieszkalny.

W nowym osiedlu śródmiejskim Częstochowy mieszka już 2 595 rodzin.

TYSIĄCE ZAJĘCY, SETKI SARN I DZIKÓW UPOLOWALI DOLNOŚLĄSCY MYŚLIWI

Uspołecznione placówki skupu w woj. wrocławskim zakupiły już od myśliwych w obecnym sezonie myśliwskim ponad 15 tys. zajęcy i około 50 ton mięsa z upolowanych dzików, jeleni i sarn. Najwięcej dziczyzny dostarczają lasy w pow. Bolesławieckim i Lubaw.

WE WROCŁAWIU ZAKWITYŁY STORCZYKI Z HIMALAJÓW

W nocy z 7 na 8 bm. w cieplarni wrocławskiego ogrodu botanicznego zakwitły rzadkie odmiany egzotycznych storczyków, których ojczyzną są Himalaje.

Kilkanaście okazów tych roślin pokryło się niezwykle pięknym, delikatnym kwiatem o złoto-żółtych i seledynowych barwach, o silnym, oszałamiającym zapachu.

135 LAT MIJA OD CHWILI ZAŁOŻENIA TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO WARSZAWSKIEGO

6 bm. przypadła 135 rocznica utworzenia Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, pierwszej tego typu organizacji, powstałej na terenie byłego Królestwa Polskiego. Tradycje Towarzystwa kontynuuje obecnie Polskie Towarzystwo Lekarskie, które skupia w swych szeregach ponad 8 tys. członków.

SAMOCHOĐOWY RADIOOĐBIÓRNIK POLSKIEJ KONSTRUKCJI

We wrocławskiej spółdzielni „Radiotechnika” zakończono budowę prototypu samochodowego radioodbiornika skonstruowanego przez zespół pracowników spółdzielni pod kierunkiem radiotechnika Wacława Kaźmierczaka. Aparat ten przewidziany do samochodów „Warszawa”, jest zasilany prądem prądu przemiennego. Obecnie przeprowadza się próby wykorzystania aparatu. W przyszłym roku spółdzielnia przystąpi do seryjnej produkcji tych radioaparatów. Konstruktorzy starają się jeszcze je ulepszyć i zastosować zasilanie z wibratora.

DEFEKTOSKOPI

W śróde, 7 bm., robotnicy i inżynierowie wrocławskiej spółdzielni pracy „Radiotechnika” ukończyli pracę przy produkcji pierwszej serii polskich defektoskopów ultradźwiękowych, liczącej 55 sztuk. Precyzyjne te aparaty służą do wykrywania braków w metalach. Impulsy ultradźwiękowe wykrywały uszkodzenia w metalu o grubości nawet ponad 3 metry i pozwalały określić, na jakiej głębokości te uszkodzenia się znajdują.

W Moskwie 23 stopnie mrozu

Takiej zamieci śnieżnej, jaka szalała nad Moskwą 30 listopada w nocy, nie pamiętają nawet starzy mieszkańcy miasta. Śnieg padał przez cały dzień 1 grudnia. Ale, gdy 2 bm. pierwsi przechoǳnie (szli do pracy, na ulicach nie

było już po nim śladu, postarali się o to sprawnie pracujące ekipy Zakładu Oczyszczania Miasta.

5 grudnia chwycił w Moskwie bardzo silny mróz. Termometr wskazywał w ciągu dnia 23 stopnie poniżej zera.

W Komisji Politycznej ONZ

Z debaty nad sprawą rozbrowienia

Komisja Polityczna NZ kontynuowała w środę debatę nad sprawą rozbrowienia i wnioskiem radzieckim dotyczącym środków zmierzających do dalszego zlagodzenia napięcia międzynarodowego i rozwoju współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Kuzniecowa oświadczył, że delegacja radziecka nie może poprzeć projektu rezolucji 4

państw, ponieważ rezolucja ta nie zawiera zaleceń w sprawie redukcji zbrojeń, a nawet nie wspomina o zakazie broni atomowej.

Kuzniecowa zapytał delegację USA, Francji i Anglii czy gotowe są zawrzeć formalne porozumienie w sprawie poziomu sił zbrojnych i w innych sprawach, które zostały uzgodnione. Na przykład porozumienie w sprawie niestosowania broni atomowej na wzór genewskiej konwencji z 1925 r. o zakazie stosowania broni bakteriologicznej i chemicznej.

Chuligański wybryk żołnierzy amerykańskich w Berlinie

Znany artysta berliński kabaretu „Die Distel” Werner Lierck napadnięty został w centrum miasta przez dwóch pijanych żołnierzy amerykańskich, którzy obrzucili go stekiem wyzwiąsk, nie szczędząc jednocześnie obelg pod adresem NRD. Gdy Lierck zwrócił im uwagę, że znajduje się na terytorium NRD i wyprasza sobie takie obelgi, Amerykanie zbili go do utraty przytomności. Kiedy Werner Lierck leżał już nieprzytomny na ziemi, żołnierze amerykańscy przywołali taksówkę i kazali się wieźć w kierunku granicy sektorów Berlina. Szofer kluczył jednak ulicami miasta tak długo, dopóki nie spotkał dwóch funkcjonariuszy policji ludowej. Amerykańscy awanturnicy zostali aresztowani.

Amatorska stacja telewizyjna

MOSKWA (PAP). — Radioamatorzy Kowna własnymi siłami zbudują stację telewizyjną. Te cenne inicjatywy poparli profesorowie politechniki w Kownie, którzy objęli opiekę nad budową ośrodka telewizyjnego.

Audycja amatorskiego ośrodka telewizyjnego będzie można odbierać w odległości 30—40 km.

Będą także filmy panoramiczne

53 kraje wezmą udział w IX festiwalu filmowym w Karłowach Varach

PRAGA (PAP). — Produkcenci filmowi z 53 krajów zgłosili już udział w IX Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowach Varach w 1956 r. Na festiwalu po raz pierwszy wyświetlane będą filmy panoramiczne. W tym celu słynne kino letnie w Karłowach Varach wyposażone zostanie w szeroki ekran, o wymiarach 10x25,5 m.

Mówiłam po turecku...

czyli krytycznie i samokrytycznie o pewnej dyskusji

Rozmowa toczyła się w lo-
kalu rady zakładowej ZPDz
im. Kasprzaka, a tematem
jej było współzawodnictwo
pracy. Stare, dobrze wszyst-
kim znane zagadnienie. Tyle
się już w tej sprawie mówi-
ło i pisało, że właściwie każ-
dy z biorących udział w dy-
skusji mógłby co najmniej
godzinę operować przyswojo-
nymi sobie w pamięci zwró-
tami i sformułowaniami, na-
wet nie znając dobrze tematów
ki zakładu.

Nic więc dziwnego, że pierw-
szy kwadrans dyskusji upłynął
lekką i potocznie. Przewodni-
czka rady zakładowej, dyrektor
naczelną i inni obecni tam akty-
wnie stwierdzali, słusze, że
„ruch współzawodnictwa pracy
jest dzwignią i motorem, że na-
leży go rozkładać i popularyzo-
wać wśród mas itp. itp.”.

SAME SŁUSZNE I NIEZAPRZECZALNE SŁOWA

Podniosłego nastroju nie
zamąciło nawet bardziej kon-
kretnie pytanie o zobowią-
zania załogi.

— Zobowiązania? O, tak,
naturalnie, podejmowano. Na
uroczystej masówce. Dzięki
tym zobowiązaniom zakład
wyprodukował tyle to a tyle
tysięcy sztuk bielizny, pod-
niesie jakość produkcji itp.

Znów same słusne oświad-
czenia.

Nastroj zaczął przybierać
na temperaturę dopiero gdy
„zahaczyliśmy” o kontrolę
tych zobowiązań.

Z „POMOCĄ” PRZYSZŁA KRAJEWSKA

Zofia Gajzer—maż zaufa-
nia krajalni oraz jej dwie ko-
leżanki z szwalni, pełniące te
same funkcje związkowe, pa-
trzyły na mnie szeroko ot-
wartymi oczami. Płynęły
minuty, padały pytania a sy-
tuacja stawała się coraz bar-
dziej ciemna.

Odnosiło się wrażenie, jak
byśmy rozmawiali różnymi
językami albo—jak by to był
język mało znany, np. turec-
ki. Po półgodzinnej rozmow-
wie doszłam do wniosku, że
istotnie—mówię po turec-
ku.

Zaczęłam się zastanawiać.
Na czym to polega? Dlaczego
żadna z rozmawiających ze
mną osób nie potrafi odpo-
wiedzieć na proste, zdawało-
by się, pytania?

Wreszcie z pomocą przyszła
Krajewska, maż zaufania ze
szwalni.

— Czego wy od nas chce-
cie? Czy nie widzicie, że nie
jesteśmy w stanie wam odpo-
wiedzieć? Tak jak wy to so-
bie wyobrażacie nie jest i nie
może być u nas w fabryce.

PYTANIA BYŁY DWA

— Jaka jest treść zobowią-
zań poszczególnych członków
załogi? oraz:

Plena dzielnicowe Ligi Kobiet—radzą

Po plenum ZŁ LK odby-
wają się obecnie plena zar-
ządów dzielnicowych LK,
na które przenoszone są u-
chwały podjęte na plenum
ZŁ oraz wytycza się kieru-
nek prac przygotowawczych
do II Ogólnopolskiego Kon-
gresu Kobiet. Kongres od-
będzie się wiosną przyszłego
roku.

Na półkach księgarń

ANDERSEN J. CH.: Baśnie.
Ilustr. J. M. Szancera. Wyd. 3.
W-wa 1955, NK, cm 30x21, s. 136,
3 nrb. Ppl. 21 19.

Wzniesienie w 80-tysięcznym na
kładzie baśni czytanych na całym
świecie przez młodzież i dorosłych
dzięki głębokiemu ludzkemu uczuciu,
którymi są przepełnione, prostocie
języka, subtelności humoru, w
współzawodnictwa dla pokrzywdzonych.
Niniejszy wybór ilustrowany piek-
nie przez naszego wybitnego grafika
zawiera 24 baśnie, m. in.
„Dzielnego cynowego żołnierza”,
„Słowika”, „Nowe szaty cesarza”,
„Dzielną dziewczynę z zapałkami”, „Brzyd-
kie kaczątko” i in.

— Jak wygląda kontrola
tych zobowiązań?

W sprawie pytania pierw-
szego przewodnicząca rady za-
kładowej Ewa Kuberska
nie odpowiedziała od razu.
Posłała natomiast po proto-
kół z masówki.

— O tu macie wszystko—
podałam mi kartkę maszo-
nopsu. — Zakłady im. Ka-
sprzaka na cześć 38 rocznicy
Rewolucji Październikowej
zobowiązały się wyprodukow-
ać ponad plan tyle to a tyle
sztuk bielizny, wartości glo-
balnej...

— A wykonujecie te zobow-
iązania?

— Tak. Wykonujemy. Prze-
kraczamy stale plany, a za-
kład nasz nawet zdobył w
III kwartale „Gwiazdę” we
współzawodnictwie między-
zakładowym.

— Ale mnie chodzi o zobow-
iązania podjęte w dniu 30
września? Jak podejmowali-
ście te zobowiązania?

— No, przecież mówię, na
masówce.

— Ale przedtem?

MAJSTER „DAWAŁ NASTAWIENIE”

Kobiety w radzie patrzy-
ły na mnie nie rozumiejąc.

— Zanim zorganizowano
masówkę były przecież chy-
ba jakieś rozmowy z ludź-
mi, chociażby w grupach
związkowych, prawda?—pod-
suwam.

— Tak, tak. Były. I maj-
ster „dawał nastawienie”, co
należy podejmować.

— A mężowie zaufania?

— Mówiliśmy, że trzeba
podać jakieś zobowiązania,
ale przecież od tego — „ja-
kie” — to jest majster.

— Powiedzcie więc jakie
zobowiązania podejmowały
krajaczki?

— My to tak ogólnie... —
wyjaśnia maż zaufania Zofia
Gajzer. — Majster wyliczył,
że cała krajalinia ma skroić
40 tys. sztuk bielizny ponad
plan i to jest zobowiązanie.

NIE MA CZASU NA KONTROLĘ

— A wszyscy wykonują to
zobowiązanie?

— Chyba tak. Nie wiem.
Okaże się na koniec roku.

— A w listopadzie?

— O jej, wy tak chcecie
szczegółowo. U nas tak się
nie robi. U nas tylko global-
nie. Ja mam na głowie skład
ki związkowe i swoją robotę.
Skąd mam mieć czas na kon-
trolę?...

CZYM JEST. A CZYM NIE JEST

Na podstawie przytoczonego
fragmentu rozmowy oraz innych
rozmów i tego co słyszałam na
krajalni, gdzie ani jedna krajacz-
ka nie potrafiła mi powiedzieć,
jakie podjęła zobowiązanie na
cześć 38 rocznicy Rewolucji, do-
szłam do wniosku, że tułszy
aktywnie związkowy, rada zakła-
dowa przede wszystkim, popełnia
w swej pracy podstawowe błędy:
stała się dodatkami do dyktacji
zakładu, zamiast być transmisją
partii do mas, rejestratorem
zamiast organizatorem załogi,
biernym wykonawcą nadsyłanych
przez Zarząd Główny wytycznych,
zamiast bojowym agitorem, bu-
dzącym inicjatywę robotników.

Przynajmniej takie odnosi
się wrażenie jeśli idzie o to,
sprawy zobowiązań, a więc o
podstawowy moment w ru-
chu współzawodnictwa pra-
cy.

ZAPOMNIANO O ŚWIADOMOŚCI

Współzawodnictwo pracy
to nie tylko — jak myślą w
ZPDz im. Kasprzaka — to,
„żeby ludzie wykonywali
plan”, ale żeby wykonywa-
li je świadomie. Chodzi o to,
by każdy robotnik zdawał
sobie sprawę z celu, dla któ-
rego pracuje, dla którego
trzeba, aby praca jego była
coraz to lepsza i wydajniej-
sza.

W ZPDz im. Kasprzaka o tym
celu nie mówi się, nie łączy się

tego z istotą, z sensem współza-
wodnictwa pracy. Współzawod-
nictwo zajmuje się, jak gdyby z
urzędu, majster, a za mało zajmu-
ją się nim związki zawodowe. Nie
illumaczą załogę, iż współzawod-
nictwo pracy, sam proces opra-
cowywania i podejmowania zo-
bowiązań produkcyjnych powin-
nien być wynikiem przemysłowej
krytyki i samokrytyki robotni-
ków, a nie, w najlepszym wy-
padku, bierną akceptacją podsu-
niętych przez majstra propozycji.

Innymi słowy chodzi o to,
aby w trakcie podejmowa-
nia zobowiązań każdy robot-
nik zastanowił się, w jaki
sposób on sam może przy-
czynić się do polepszenia
pracy w swojej fabryce, aby
wskazywał na zaniedbania
właśnie tego majstra, kie-
rownictwa zakładu, admini-
stracji, aby zrozumiał, iż od
jego pracy, od jego krytyki
zależy praca jego oddziału.

W tak rozumianym współ-
zawodnictwie ważne będzie
każde zobowiązanie każdego
robotnika. A NIE „GLO-
BALNA PRODUKCJA”, które-
rej potem nie sposób nawet
dokładnie skontrolować, bo
nie wiadomo, jak i kogo.

W ZPDz im. Kasprzaka nie ana-
lizuje się zobowiązań, nie kon-
troluje, nie mówi o tym w gru-
pach, nie odbywa regularnych
odpraw z meżami zaufania (teści
są, to przeznaczone „po lini” skła-
dek związkowców, nie prowadzi
się protokołów tych młodszych
odpraw, które mogłyby być
przecież podstawą do kontroli itp.

W ZPDz im. Kasprzaka
natomiast dziwią się, że kie-
dy trzeba wybrać oddolnie,
w grupach związkowych,
kandydatów do premii za
osiągnięcia we współzawod-
nictwie, to wśród załogi
WYWOŁUJE TO TYLKO
ZAMĘT I NIESNASKI, że
ludzie nie chcą brać udziału
w dyskusji na ten temat, że
złorzeczka, gdy się wreszcie
komuś tę nagrodę przyznaje.

A czy może być inaczej,
skoro tymże właśnie ludzom
nie wyjaśnia się, co to jest
współzawodnictwo pracy i
za co jest premia, kto po-
winien i za co otrzymać pre-
mię? Jeśli plany nie są do-
prowadzone do ludzi, a na
salach nie ma najmniejszych

śladów, czy wykresów, któ-
re by informowały załogę o
pracy tych najlepszych, lub
tych, którzy obniżają wyni-
ki załogi? Słowem — skoro
nie analizuje się i nie kon-
troluje wyników współza-
wodnictwa załogi?

Tyle krytycznie.

A DLACZEGO SAMOKRYTYCZNIE?

Wydaje mi się bowiem, że
i ja popełniłam podczas mo-
jej bytności w fabryce po-
ważny błąd. Przez pierwszą
część rozmowy mówiłam do
obecnych tam meżów po „tu-
recku”, czyli niezrozumiale.
Stawiałam im pytania, nie
analizując, dlaczego nie po-
trafią mi na nie odpowied-
zieć. Zamiast wyjaśnić, tak
jak to mi się chyba udało w
dalszej rozmowie, istotę
współzawodnictwa pracy i
konieczność oparcia tego ru-
chu o realne możliwości i
inicjatywę każdego robotni-
ka, ograniczałam się do agi-
tacji ogólnikowej, co za-
miast zbliżać — oddalało.
Chciałam za szybko, za wy-
godnie załatwić się z tak
olbrzymim i tak trudnym
problemem, jakim niewąt-
pliwie jest właściwe analiza-
wanie i kontrolowanie zobow-
iązań.

Jeśli w pełni nie przeko-
nałam mých rozmówców
myśle, że w fabryce uzupeł-
nią to inni.

A więc Zofia Ostros, czło-
nek egzekutywy partyjnej,
mistrz na krajalni, dobrze
orientująca się w brakach
pracy politycznej wśród za-
łogi, maż zaufania Janina
Krajewska, która, jak mi się
wydaje, na zakończenie na-
szej rozmowy, zrozumiała o-
co toczyła się nasza dysku-
sja, przewodnicząca rady za-
kładowej Ewa Kuberska i
inni oddani swej fabryce
ludzie.

A wtedy jeszcze jaśniej-
sze i łatwiejsze stana się proble-
my „niemożliwe” i niejasne.
K. WYRZ.

Prości ludzie zabiegają o pokój

(Korespondencja własna)

LONDYN, w grudniu

W tłumie delegatów, przy-
byłych do Londynu, aby spot-
kać się z posłami do Izby
Gmin i przedstawić im swe de-
zyderaty, spostrzegłam kobiety
z północnej Szkocji i kobiety
z południowych wysepek na
Kanał La Manche. One rów-
nież chciały przekonać wybra-
nych z ich okręgu posłów o ko-
nieczności prowadzenia polity-
ki pokoju.

Niektóre z nich nie były ni-
gdy przedtem w Londynie, nie
które musiały jechać przestro-
żenie 12 godzin autobusem i koleją,
aby dostać się do stolicy. Wie-
le z nich pozostawiło w domu
małe dzieci pod opieką sąsia-
dów, wiele musiało pożyczyć
pieniądze na bilet od krew-
nych i znajomych. Chciały one
jednak za wszelką cenę prze-
konać swych posłów, że moż-
na zapobiec wojnie, jeśli be-
dzie się tego bardzo pragnęło.

Czekając na rozmowę z po-
slami, delegaci rozmawiali o
różnych sprawach, o wyso-
kich cenach żywności, o węgiu
na zimę. Jedną ze starszych
kobiet na moje pytanie, co
polecono jej powiedzieć po-
slom jej okręgu, odpowiedzia-
ła gwałtownie: „Kazano mi
powiedzieć im, żeby mniej mó-
wili o okrętach wojennych, a
więcej o cenach masła i we-
gla”.

Obok niej stał kolejarz, dla
którego koleżki-koleżarki ze-
brali na bilet, aby mógł prze-
mówić w ich imieniu. Spyta-
łam go, co powiedział mu de-
putowany, z którym już roz-
mawiał tego dnia. „Powiedział
mi, że ma syna w wieku po-
borowym i że tak samo jak i
ja nienawidzi wojny” — od-
rzekł kolejarz.

Z rozmów z innymi delega-
tami wynikało, że niechęć do
wojny deklarowała większość
deputowanych, z którymi roz-
mawiali. Wyborcy nie mieli
trudności w przekazaniu im
dezyderatów i uchwaleń, zapad-
łych w fabrykach, kopalniach
i biurach, z których zostali de-
legowani. Podkreślić trzeba, że
uchwały te zapadły niemal je-
dnomyślnie.

Przemiana młoda para stojąca
tuż obok „mego” kolejarza
przyjechała do Londynu z Li-
verpoolu na jakimś przedpo-
-

powym modelu motocykla. Mło-
dzi są niedawno po ślubie i
pracują oboje w stoczni „Cam-
mel Laird”. Koledzy ich zrobi-
li zbiórkę, aby uzyskać pienia-
dze na benzynę do motocykla
oraz zwrot ich dziennej diety
kl.—Wielu naszych towarzyszy
to dawni marynarze — opo-
wiada mi młody stocznikowiec.

W czasie swych podróży mor-
skich zwiedzili oni porty ra-
dzieckie i polskie. Ludzie, któ-
rych tam poznali, bardzo im
się podobali. Uważają oni za
szczyt głupoty chcieć prowa-
dzić wojnę przeciw tym lu-
dziom.

Jedną z kobiet, która poma-
gała roznieść napoje chłodzą-
ce wśród delegatów, opowie-
działa mi bardzo zabawną hi-
storję. Brała ona udział w po-
przedniej demonstracji wybor-
ców angielskich przed parla-
mentem, w dniu 25 stycznia br.
Była wówczas w ostatnich
miesiącach ciąży i pomimo o-
strzeżeń lekarza, szła w po-
chodzie wraz z innymi. Na
skutek emocji i wstrząsu, dzie-
cko urodziło się przedwcześ-
nie, tej samej nocy. Obecnie
przywołała je ze sobą — po-
kazywała mi je z dumą zdrowe
i śliczne maleństwo, które już
po raz drugi brało udział w
wydarzeniach politycznych.

Kobieta przypomniała wyda-
rzenia przed parlamentem bry-
tyjskim w dniu 25 stycznia i u-
świadomiła mi różnicę zachow-
ania się władz wówczas i o-
becnie. Pamiętam, jak policja
zaatakowała wtedy tłum de-
monstrujący na rzecz pokoju,
i jak brutalnie rozpędziła ma-
nifestantów, wśród których by-
ło wielu rannych i pobitych.
Obecnie ci sami policjanci re-
gulowali uprzejmie ruch, aby
szeregi wyborców mogły wy-
godnie przejść. Słowo „pokój”,
które wymawiano dawniej z
lekceważeniem w angielskich
„wyższych sferach”, powtarza
nie jest obecnie z należytą po-
wagą i zrozumieniem.

Naród brytyjski, który od lat
prowadzi wytrwałą akcję wy-
wierania nacisku na sfery rza-
dzące w kierunku zaprzestania
zimnej wojny, ma obecnie
wszelkie szanse uzyskania po-
parcia i zrozumienia we wszyst-
kich kołach i na wszystkich
szczeblach.

DIANA PURCELL

Arcydramat narodowy

Pierwsza po wojnie
inscenizacja „Dziadów”

zwoliła na stworzenie pewnej całości,
być może właśnie dzięki umiejętnym
skreśleniom: wielkie romantyczne u-
czenie dwójki młodych splata się wy-
raźnie w swoim nurcie wewnętrzny
z politycznym dramatem pokolenia.
Odłony obrzędowo — gułarskie, czy-
li „Dziady kowieńskie”, zostały ode-
grane na strunie bardzo ściśnionej i w
bardzo mrocznym odcieniu, bez jaskra-
wych efektów dźwiękowych i świet-
lnych. Myślę, że właśnie tym silnie u-
wydatnił się pierwiastek folklorystycz-
ny i lepiej, bardziej zrozumiale i zna-
cząco, dźwięczała stroja wiersza.

Zjawy i widma, dosyć u Bardniego
przeźrzone, odegrały być może zbyt
małą rolę w stosunku do znaczenia, ja-
kie przypisywał im Mickiewicz. Mowa
jedynie o kształcie scenicznym. Nie ma
tam „Ducha z lewej” ani „z prawej
strony”, a Diabeł i Anioł zamість zma-
terializować się w ludzkich postaciach,
jak u Wyspiańskiego, przemawiają u-
stami Gustawa-Konrada. I trzeba przy-
znać, że Bardini, podporządkowując
tekst — bez jakichkolwiek naruszeń
intencji Poety — swej wizji scenicznej,
wydobył z centralnej sceny w celi gło-
boki ton ludzkiej tragedii. Dwie prze-
ciwstawne sobie siły walczą w sa-
mym człowieku; zewnętrzne ich ucie-
leśnienie nadałoby najważniejszemu o-
brazowi sztuki cechy jasełkowe.

Natomiast w części II, zaduszkowej,
„problem zaświatowy” polegał już prze-
de wszystkim na rozwiązaniach pla-
stycznych (operowanie świetlnymi kon-
turami), bo zarówno Zjawa, jak Sowa,
Kruk i Dziewczyna wygłaszają swe
kwestie w pełnym brzmieniu.

Doskonale wypadła świetlna projek-
cja Snu Nowosilcowa, oddająca suge-
stywne wrażenie koszmarnych maja-
ków; w ogóle warto by napisać osobną
pracę o oszczędnej w środkach, skupio-
nej, i jakże przy tym nasyczonej treścią
scenografii Jana Kosińskiego. Jednym
z jej zasadniczych elementów było nie-
bo, a ściślej mówiąc — pułap chmur,
ciągle zmienny, groźny, niosący nie-
pokój.

Od całości kompozycji scenicznej, tak
w znaczeniu reżyserskim jak i dekor-
acyjnym, odbiegają chyba tylko — „tyl-
ko” należałoby ująć w cudzysłowie, bo
są to dwie ważne, drugie odłony —
„Salon warszawski” i „Bal u Senato-
ra”. Oba twórcy potraktowali te sce-
ny nazbyt dosłownie, w wymiarach na-
szej rzeczywistości. Zniknął skrót ar-
tystyczny, metafora. Tam, gdzie toczy
się walka duchów, dwóch idei — zoba-
czyliśmy jedynie dwie grupy ludzkie.

A mimo to przecież sceny te zapada-
ją głęboko w pamięć, dzięki wstrząsa-
jącej grze Zofii Małynicz i drapieżnej,
makiawelskiej, a jednocześnie pełnej
salonowej rewerencji sylwetce Nowo-
silcowa, w ujęciu Władysława Hańcicy.

Wspominając, marginesowo zresztą,
o aktorach, niesposób pominąć wielkiej
kreacji młodzieńczego Ignacego Gogo-
lewskiego w głównej roli Gustawa-
Konrada. Narodził się niewątpliwie nie
powszedni talent, jego skala wyrazu
dramatycznego i pełnia przeżycia bu-
dzą chwilami prawdziwy zachwyt. Wiel-
ka Improvizacja i Widzenie ks. Piotra,
owe szczyty ludzkiego natchnienia, zna-
lazły w osobach Gogolewskiego i Ma-
riana Wyrzykowskiego prawdziwie go-
dnych wykonawców.

Delikatna muzyka Tadeusza Bairda
trafnie podkreśla recytowany wiersz, a
równocześnie tworzy pomost nastrojo-
wy pomiędzy poszczególnymi odłona-
mi.

Warszawska inscenizacja „Dziadów”
wykracza z pewnością poza ramy
teatru, wysoka jej ranga pozwala o-
kreślić ją jako poważne osiągnięcie
całej naszej kultury.

STEFAN RYMARZ

Prawdziwy jazz

Ta impreza miała powodzenie! Już o godzinie 16.30 zaczęły się gromadzić koło Młodzieżowego Domu Kultury grupy widzów. To byli ci najbardziej niecierpliwi. Oczekując na otwarcie wejścia, już na płytach chodnika wybijali nogami jazzowe rytmy, nucąc pod nosem...

Wśród tych przed MDK wielu było takich, którzy musieli po prostu na przystanku, nie zaostrzyli się bowiem w porę w bilety.

Szczęśliwi posiadacze biletów nie zawiedli się w swych nadziejach. Sądząc po owacyjnym przyjęciu koncertujących zespołów, bawili się znakomicie. Każdy bowiem z miłośników jazzu znalazł tu coś dla siebie, gdyż bogaty program obejmował jazz klasyczny i współczes-



Gra Jerzy Matuszkiewicz, śpiewa Carmen Moreno.

powiedział, że w jej żyłach musi płynąć murzyńska krew, tak wspaniale ma ona wycucie rytmu. Rozmawialiśmy z piosenkarką i okazało się, że tak nie jest.

Carmen Moreno posiada ciekawy głos, odznacza się dużą inuizualnością i oryginalnością wykonywania piosenek. Należy do najlepszych w kraju piosenkarek tego rodzaju i jest jedną z nielicznych specjalizujących się w muzyce jazzowej. Warto ją zobaczyć i usłyszeć!

Będzie jeszcze po temu okazja na organizowanych przez nas dwóch koncertach.

J. S.



Ten perkusista wprawiał w zachwyt swoją umiejętnością doprowadzoną do perfekcji.

sny, improwizację na saksofonie, klarnecie, trąbce i fortepianie, a zwolennicy mocnych wrażeń mieli rzadką okazję podziwiania doskonałych perkusistów.

Zarówno zespół Matuszkiewiczów jak i Walska posiadają w swoim gronie znakomitych solistów, toteż występy solowe cieszyły się największym powodzeniem. Dużym wycuciem muzycznym musi się również okazać ciekawie i niespodziewanie na scenie a operujący reflektorami członkowie zespołu. Manipulacja światłem dodawała uroku występom.

Mnie osobliście najbardziej podobała się Carmen Moreno. Ktoś



Na koncert przybyli również Helena Loubaova i Ladisław Bezułka z czeskiego zespołu jazzowego goszczącego w Łodzi.



Zachwycone miny publiczności mówią same za siebie... Fot. L. Olejniczak

Z „Expressem“ po świetlicach (1)

Kazano iść i odsiedzieć godzinę...

- Odfajkowane odczyty ● O Wydziale Kulturalno-Oświatowym WRZZ
- Kilka wniosków prelegenta

Gdyby ktoś chciał urobić sobie pogląd na rozmiary akcji odczytowej w łódzkich zakładach pracy na podstawie statystyki WRZZ — otrzymałby obraz imponujący.

Około 250 odczytów w ciągu miesiąca wygłaszają prelegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Do tego odbywają się spotkania z literatami i odczyty organizowane przez Wydział Kultury Przemyśle Rado Narodowej, LPZ, TPP-R, PCK itd. Łącznie chyba 350 odczytów miesięcznie. A więc akcja oświatowa objęła szeroki krąg robotników, stała się powszechna, codzienna, masowa.

Taki wniosek byłby zbyt optymistyczny. Liczby statystyki wymagają komentarzy i właśnie te komentarze zebrane od pracowników TWP, prelegentów, kierowników świetlic i słuchaczy chcę przekazać czytelnikom.

„GOSPODARZ“ AKCJI ODCYTOWEJ

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych jest „gospodarzem“ akcji odczytowej. Ona planuje i to od razu na cały kwartał z góry odczyty w zakładach pracy. Przesłała do TWP kalendarzyk imprez z wykazem tematów, miejsc i terminów.

Ale kiedy zbliża się dzień odczytu i zarząd TWP przypomina radzie zakładowej o mającej nastąpić prelekcji, jakże często otrzymuje odpowiedź:

„My nie o tym nie wiemy! Nas WRZZ nie zawiadamiała! Przecież mamy tego dnia zebranie partyjne“, — lub — „Dziś narada produkcyjna“.

Przeważnie ustala się nowy termin, który obie strony uważają za obowiązujący. Ale w takim razie pośrednictwo WRZZ okazuje się zbędne.

Wiem wniosek pierwszy, który powinno wyciągnąć kierownictwo Wydziału Kulturalno-Oświatowego WRZZ — zacieśnić więź z komisjami KO w zakładach pracy. Od planowania zaa biurka przejść do realnej pracy. Przecież ostatnia uchwała CRZZ o wzmoczeniu pracy kulturalno-oświatowej właśnie do tego zobowiązuje.

„FIGURUJE W ROZDZIELNIKU“

Gorzej jest wówczas, gdy zakład pracy w ogóle wymi-guje się od zorganizowania odczytu. Swego rodzaju rekord ustanowiły Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego

im. Ofiar 10 września. Zaden termin proponowany przez TWP nie odpowiada radzie zakładowej.

— Podajcie swój termin — prosi ob. Wanda S. z referatu odczytów TWP.

— Teraz nie możemy, podamy za parę godzin. Jaki wasz numer telefonu?

Parę godzin urasta do kilku dni. Znowu telefon z TWP.

— Czy już ustaliliście termin odczytu?

— Obecnie nie można. Krzesła ze świetlicy przeniesiono do sal produkcyjnych. Zadzwońmy do was w przyszłym miesiącu.

Tego rodzaju rozmowy z ZPDZ im. Ofiar 10 Września trwają już od maja. Zaden odczyt jeszcze się tam nie odbył, ale WRZZ wciąż planuje, zakłady bowiem „figurują w rozdzielniku“.

Oddajmy na chwilę głos prelegentom TWP. Są to przeważnie młodzi pracownicy naukowi łódzkich wyższych uczelni. Mają dużo zapachu, dużo wiadomości, nie zawsze potrzebne doświadczenie i rutynę oświatowca.

GDZIE SĄ SŁUCHACZE I GDZIE ICH NIE MA

Niemal każdy ma już „swoją“ zakład, do którego

Dziś i jutro spotkają się nasi czytelnicy w Ośrodku Propagandy Sztuki

Wtorkowa wycieczka „Expresu“ na wystawę prac plastyków łódzkich, zgromadziła czytelników w wieku od 8 do 80 lat. Oczywiście, dokładnie 8 i 80-letnich nie było, ale frekwencja wykazała, że ta ciekawą i godną obejrzenia wystawą interesuje się zarówno młodzież, jak i dorośli.

Oglądający wystawę nie ograniczyli się tylko do wysłuchania tego, co mówił im prof. Anders — a mówił on wiele na temat kierunków reprezentowanych przez poszczególne działy i poszczególnych autorów, na temat techniki wykonania dzieła plastycznego i umiejętności patrzenia na nie. Nasi czytelnicy zadawali wiele pytań, wypowiadali swe uwagi o poszczególnych pracach.

Czy obraz może być tylko układem linii i barw? Co to jest wymiarowość w malarstwie? Czy malarz może tworzyć tylko po to, by pokazać jakiś kierunek, lub technikę? Takie i wiele innych pytań padło w czasie zwiedzania wystawy.

Reasumując — wycieczki „Expresu“ do Ośrodka Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza są bardzo pożyteczne, co zadokumentowali uczestnicy wtorkowego spotkania.

Dlatego, dla naszych czytelników, którzy dotychczas nie mogli pójść na wystawę plastyki, organizujemy dalsze spotkania w Ośrodku Propagandy Sztuki. Najbliższe spotkanie nastąpi dziś, tj. w piątek, o godz. 16, następne jutro, o godz. 16.30.

(woj.)

szczególnie chętnie idzie na prelekcję.

Na odczyty np. w „Wólcance“, „Optimie“, Browarze nr 2, ZPB im. Rewolucji 1905 roku jest mnóstwo amatorów wśród prelegentów. Wiedzą bowiem, że znajdują tam słuchaczy, którzy zechcą się dowiedzieć czegoś nowego, będą żądali, żeby odczyt był ciekawy, będą pytali — a to właśnie daje zadowolenie.

Bywa jednak i inaczej. Zwiększa wówczas, gdy kierownik świetlicy i komisja KO ogranicza się do odfajkowania odczytu.

Złą tradycją w TWP mają ZPB im. Hanki Sawickiej. Odczyty się odbywają — to prawda, ale audytorium — to tacy „słuchacze“, którym kazano iść do świetlicy i „odsiedzieć“ tam godzinę.

Dość humorystyczna przegoda miał prelegent TWP w Łódzkich Zakładach Kino-technicznych.

W czasie wyznaczonym na odczyt odbywała się próba baletu. Organizatorzy po prostu przerwali próbę. Wokół prelegenta usiadła barwna dwunastka ustrojonych tancerzy i tancerek — no i odczyt się odbył, raczej odczyt odfajkowany.

Wypowiedzi, wrażenia i oceny prelegentów stanowią ciekawy materiał, którym powinien zainteresować się właśnie Wydział Kulturalno-Oświatowy WRZZ i rady zakładowe. A więc:

1 nie wolno ludzi na odczyt „spędzać“. Jeśli odczyt będzie ciekawy, to na następny zamiast 10 przyjdzie 50, lub 100 osób. Tak uczy doświadczenie. I tak jest właśnie w „Wólcance“, Browarze nr 2 i innych zakładach.

2 słuchacze muszą znaleźć podcasz odczytu rozwiązanie spraw, które ich interesują. W różnych zakładach robotnicy na moje pytanie: „Czy chcecie chodźcie na odczyty“ — odpowiadali niemal to samo:

— Będziemy chodzili na odczyty, jeśli będą ciekawe, jeśli w czasie odczytu usłyszę to, czego nie ma w gazecie i na innych zebraniach, jeśli odczyty nie będą zbyt długie.

Odczyt jest organizowany po pracy. Nie powinien więc trwać dłużej, niż trzy kwadransy.

3 we wszystkich zakładach, gdzie kierownicy świetlic i komisje KO stawiają prelegentowi duże wymagania, dobierają tematykę w porozumieniu z załogą, dbają o stronę propagandową i czysto organizacyjną (sprzątnięcie i udekorowanie świetlicy), tam odczyty nie tylko odbywają się, ale i ściągają słuchaczy, stanowią temat rozmów i dyskusji.

Chyba nie jest rzeczą przy padku, że na „Wykłady powszechne“ TWP (seria wykładów poza zakładem pracy), zgłosili się najliczniej pracownicy właśnie tych zakładów, gdzie akcja odczytowa wzbudziła zainteresowanie.

Oceny prelegentów stanowią więc wniosek drugi, nad którym powinny zastanowić się rady zakładowe, komisje KO i sami słuchacze odczytów, a swoimi uwagami podzielić się za pośrednictwem redakcji ze społeczeństwem Łodzi. Przecież chodzi o sprawę wspólną.

Władysław Bortnowski.

„Maria“ i „Halina“ wchodzą na rynek

Robotki na drutach, hafty i kordunki znowu zaczynają być modne. Aby więc zadośćuczynić amatorom tej sztuki domowej, ZPB im. Hanki Sawickiej rozpoczęły produkcję nici szlachetnych, specjalnie do powiednich do wyszywania, o szerokiej gamie barw, nie spieralnych kolorów.

Są to nici typu „Maria“ i „Halina“, oraz kordunki nr „15“ na serwetki i firanki.

(wy)

Regina Smendzianka w Filharmonii

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę wystąpi w Filharmonii znana pianistka Regina Smendzianka, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Program przedstawia się nadzwyczaj interesujący. W pierwszej części solistka grać będzie z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Stefana Marczyka dwa utwory kompozytorów francuskich: wariacje symfoniczne Cezara Francka i koncerto współczesnego kompozytora Jean Francaixa (pierwsze wykonanie w Łodzi). Druga część koncertu będzie miała formę recitalu solowego. Smendzianka grać będzie: Beethovena 32 wariacje c-moll, „Sceny dziecięce“ Schumann i rapsodie f-moll Brahmsa.

NOTATKI

a życia kulturalnego ŁODZI

WDK przyjmuje kandydatów do Zespołu Pieśni i Tańca im. Józefa Strzelczyka. Zgłoszenia przyjmują codziennie z wyjątkiem niedziel, działy artystyczny, Traugutta 18, II piętro, od godz. 12 do 20.

Czy jesteście członkiem TPP-R?

radio

PIĄTEK, 9 GRUDNIA

12.15 Suit. tańców angielskich. 12.40 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.00 Koncert popołudniowy. 14.10 Narodziny Grodu Zbóż. 14.30 Radzieckie melodie filmowe. 15.05 Utwory fortepianowe. 15.25 „Gody weselne“ F. Rybickiego. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.40 (L) Reportaż problemowy. 17.45 (L) Muzyka operowa. 18.00 (L) „Śladem naszych interwencji“. 18.20 Odtworzenie fragm. koncertu ze zjazdu państw. wyższych szkół muzycznych. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.40 Z cyklu „Kompozytor tygodnia“. 20.25 Dyskusja przed mikrofonem. 20.40 Muzyka taneczna. 21.30 „Z kraju i ze świata“. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Koncert symfoniczny muzyki bulgarskiej. 22.50 Felieton. 23.00 D. c. koncertu symfonicznego. 23.40 Piosenki francuskie.

No, cóż zresztą będziemy dużo narzekać. Przecież trzeba jakoś uczcić spotkanie z rodakiem.

— Mary — zwrócił się do żony w dziwnym flamandzko-polsko-niemiecko-angielskim języku, prosząc o przyniesienie ze sklepu butelki „Martini“.

Zauważywszy moje zdziwienie, roześmiał się. — My tak zawsze ze sobą rozmawiamy. Mój trzyletni brzdąc zna już cztery języki.

Pani Maria zawałała się na ułamek sekundy i rzuciła mężowi niepewne spojrzenie.

— No idź już, idź — przy-naglił ją łagodnie. Zrozumiałem. Butelka „Martini“ kosztowała 50 franków...

I przyznam się, że nigdy dotąd ani później żadne „gościnne“ wino nie przechodziło mi z większym trudem przez gardło.

Przy butelce p. Kazimierz rozgadał się. — Może by pan między kolegami na statku sprzedał takie cacka... — wskazał na kilka marmurowych przyci-

Spotkania z ludźmi zawiedzionymi

Napisał Wiesław Andrzejewski

sków i kalamarzy. — Trudno jest zarobić... — wyjaśnił przędko, widząc moją z kolei speszoną minę. — Człowiek się stara, oszczędza po parę groszy, żeby się dorobić, do pracy chodzę pieszo, ale cóż to wszystko znaczy... W dokach zarabiasz się jeszcze jako tako, lecz pracując tam zaledwie od dwóch miesięcy. Po wypadku z ręką pół roku byłem bez pracy... A przecież trzeba jeszcze i rodzinie w Polsce pomóc...

Człowiek, który oszczędzał po dwa franki na trolejbus, odbywając co dzień dwukrotnie sześciokilometrowy lub dłuższy spacer do doków — wysłał paczki do rodziny inżyniera - architekta w Polsce... Absurd naprawdę tragiczny.

— Zaraz po wojnie zdawało się, że będzie tu pierwszo-

rzędne życie. Byłem w brygadzie pancernej generała Maczka. Jako oficer miałem wolny przejazd przez granicę niemiecko-belgijską. Rozumie pan co to znaczyło?... Szła przez granicę kawa, mąka, mięso. Zarabiał się tysiące dolarów. Wtedy poznałem moją obecną żonę. Po- stanowiliśmy się tu osiedlić. Z takim kapitałem otwieraliśmy się szerokie perspektywy. Ale przyszła demobilizacja, kapitał diabli wzięli i teraz jest tak...

Wychylił jednym łykiem pełną szklankę.

— Tej zdefasonowanej łapy mi szkoda. Grałem kiedyś na fortepianie... — nieco zamglonymi oczami oglądał swoją rękę

— A pan pewnie myślał, że u mnie się przelewa, co? — wybuchnął nagle prawie

Jeszcze o domu przy ul. Sterlinga 7

W sprawę wkroczył prokurator

„To wszystko co „Express” napisał przed kilku tygodniami o nieznośnej kamienicznicy p. Wołkowskiej i o przesładowanych przez nią lokatorów w kamienicy przy ul. Sterlinga 7, jest... nieprawdą i oszczerstwem”.

Taką skargę na „Łódzki Express Ilustrowany” a ściślej mówiąc na niżej podpisanego, złożyła w prokuraturę m. Łódzi p. Wołkowska, która przeszła do ofensywy na wszystkich frontach.

W międzyczasie Sąd Wojewódzki orzekł w jednej z licznych rozpraw, jakie odbyły się między lokatorami a p. Wołkowską i jej córką,

wyrokiem skazującym kilku lokatorów na areszt i grzywny pieniężne.

Ale to nie jest ważne. Nas zainteresował ostatni passus motywu wyroku. W nim to sędzia L. Ślaby (oby nie nomen omen) pozwolił sobie skrytykować decyzję kolegium orzekającego, skazującą p. Wołkowską na grzywnę pieniężną za obrzadzanie życia lokatorów, mimo że wyrok ten zatwierdzony już był przez wszystkie instancje.

Jak się dowiadujemy obecnie, grzywnę pani Wołkowska już nawet zapłaciła. Sędzia skonstatował również (czyżby należało to do zadań sądu?), że artykuł o p. Wołkowskiej w „Expressie” był „jednostronnie” naświetlony na podstawie relacji „oskarżonych” (lokatorów).

Wróćmy jednak do skargi złożonej przez p. Wołkowską w prokuraturę. Instytucja ta ma to do siebie, że lubi skrupulatnie badać świadków i dokumenty. Przesłuchania p. Wołkowskiej i całej plejady jej świadków przekonały prokuraturę, iż jej skarga jest absolutnie nieuzasadniona.

Artykuł nasz ujawnił wiele bezprawnych decyzji jakie zostały wydane przez Wydział Kwaterunkowy. Jak bowiem pisaliśmy, w kamienicy p. Wołkowskiej kwaterunek nie ma prawa nikomu przydzielać mieszkań ani nikogo eksmitować, gdyż gospodarzem tej posesji jest Uniwersytet Łódzki.

Prokuratura zażądała więc z Wydziału Kwaterunkowego wszystkich akt dotyczących tej posesji, nawet zaświadczenia, jakim legitymował się w sądzie Korzec przeciw studentowi Gawalkiewiczowi, nie chcąc upuścić studenta do łazienki, ubikacji oraz kuchni. Jak wiadomo, Gawalkiewicz sprawę przegrał, bo sąd oparł się na tym „zaświadczeniu” kwaterunku „zabraniając” przesładowanemu studentowi korzystania z wygód we wspólnym mieszkaniu z Korczakami.

Bezprawne decyzje w sprawie przydziału mieszkań podejmowane przez poszczególnych urzędników kwaterunku, nie mogą uść bezkarnie, tym bardziej, że pociągają one za sobą szereg aktów niepraworządności i wyrządzą wiele krzywd spokojnym ludziom — pracownikom PAN, UŁ i studentom. Dalsze śledztwo ujawni, jaki udział miały w tych bezprawnych machinacjach „spokojna i oszkalowana” w artykule p. Wołkowska.

Dowiadujemy się, że prokuratura łódzka wysłała wniosek do Prokuratury Generalnej o założenie nadzwyczajnej rewizji w sprawie Gawalkiewicza przeciw Korczakowi i Pfajrowej w związku z poprzednim wyrokiem, u niemożliwiającym korzystanie studentowi z wygód we wspólnym mieszkaniu z Korczakami.

Złożony zostanie też wniosek do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej w sprawie rozpatrzenia decyzji wydawanych przez Wydział Kwaterunkowy na mieszkania oraz eksmisji w domu przy ul. Sterlinga 7 bez woli i zgody Uniwersytetu Łódzkiego.

Nie jest wykluczone, że w ciągu dalszego śledztwa wyjdą na jaw nowe momenty, z których prokuratura wyciągnie odpowiednie wnioski.

Jak więc widzimy, skarga p. Wołkowskiej złożona w prokuraturę na „Łódzki Express Ilustrowany” przyniosła i przyniesie niezmiennie usługi w tej sprawie, za co jesteśmy inicjatorce wdzięczni. Jesteśmy pewni, że prokuratura już nie „jednostronnie” (jak kolegium w mniemaniu sędziego L. Ślabego) doprowadzi do końca zawiłą sprawę domu przy ul. Sterlinga 7.

To jest zasadnicza sprawa. Jest jednak i druga, nie mniej ważna. Ciągłe napastowania i włóczęgi przez p. Wołkowską i jej córkę Nowakową po sądach lokatorów oczekują niecierpliwie nowe go rozporządzenia Ministerstwa Gospodarki Komunalnej o możliwości usuwania ze stanowiska administratorów domu tych właścicieli, którzy nienależycie spełniają swoje funkcje.

Sprawa jest pilna, gdyż dalsze meldunki z terenu Łódzi świadczą, że p. Wołkowska jako zła i złośliwa administratorka swego domu nie jest wyjątkiem. Toteż Ministerstwo Gospodarki Komunalnej powinno szybciej opracować odpowiednie przepisy administracyjne, by osoby podobne p. Wołkowskiej nie mogły pełnić funkcji administratorów.

Sprawa jest pilna, gdyż dalsze meldunki z terenu Łódzi świadczą, że p. Wołkowska jako zła i złośliwa administratorka swego domu nie jest wyjątkiem. Toteż Ministerstwo Gospodarki Komunalnej powinno szybciej opracować odpowiednie przepisy administracyjne, by osoby podobne p. Wołkowskiej nie mogły pełnić funkcji administratorów.

Sprawa jest pilna, gdyż dalsze meldunki z terenu Łódzi świadczą, że p. Wołkowska jako zła i złośliwa administratorka swego domu nie jest wyjątkiem. Toteż Ministerstwo Gospodarki Komunalnej powinno szybciej opracować odpowiednie przepisy administracyjne, by osoby podobne p. Wołkowskiej nie mogły pełnić funkcji administratorów.

(p) ZBIGNIEW SKIBICKI

Lotne agencje PKO wypłacają premie Pożyczki Narodowej

Chcąc jak najbardziej ułatwić mieszkańcom wsi wypłacanie premii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, pracownicy Powiatowej Kasy Oszczędności zorganizowali lotne agencje PKO.

Ekipy kierują się do wsi odległych od urzędów pocztowych i gromadzkich kas oszczędności, gdzie sprawdzają w tabelach przedstawione przez mieszkańców obligacje i na miejscu wypłacają premie. Jednocześnie dokonują wypłat z książeczki PKO, względnie przyjmują wpłaty.

Wyjazdy ekip odbywają się w niedzielę. Ogółem pracownicy PKO odwiedzili dotychczas ponad 300 wsi w 59 gromadach województwa łódzkiego, dokonując ponad tysiąc wypłat premii. W tej społecznej pracy wyróżnili się m. in. mgr Jerzy Kąkol przewodniczący rady miejscowej, Bolesław Trześniński i Irena Wlazło.

Ta nowa forma łączności miasta ze wsią spotkała się z dużym uznaniem chłopów. Wiele z nich na skutek propagowania przez ekipy akcji upowszechniania oszczędzania, przystąpiło do konkursu zorganizowanego przez Wojewódzki Zarząd ZSCH i PKO.

W Łodzi wypłaty premii Pożyczki trwają w dalszym ciągu, choć kulminacyjne nasilenie interesantów już minęło.

Na skutek przedsięwziętego zwiększenia się ruchu przy kasach w związku z

wpłatami i wypłatami z książeczek oszczędnościowych Oddział Miejski PKO przedłuża w dniach od 19 do 31 grudnia br. popołudniowe godziny pracy okienek kasowych na dalsze 2 godziny. Kasy czynne będą od 8—13 i od 15—20.

Odczyty

Dla zapoznania kobiet zatrudnionych w przemyśle z metodą Zandarowej i Kowalowej — ZŁ ŁK oraz Klub TPP-R organizują odczyt na temat pracy tymi metodami, który wygłosi mgr Wacław Lach, dziś, 9 grudnia, o godz. 18, w sali Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28. Po odczycie wyświetlony zostanie film.

Dziś, 9 grudnia, o godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135, mgr inż. Stajniak wygłosi odczyt pt. „Postęp techniczny w dziewiarstwie za granicą”.

Stowarzyszenie Naukowe i Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Oddział w Łodzi, zawiadamia, że dziś, 9 grudnia, o godz. 18, w lokalu NOT w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, mgr inż. L. Bondarczukowa wygłosi odczyt pt. „Rentgenograficzne badania struktury włókien i celulozy regenerowanej”.

Dziś, tj. 9 bm., o godz. 18, mgr inż. Pawłowski z warszawskiego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motorzwozowego wygłosi w lokalu PZMot przy ul. Piotrkowskiej 183 odczyt pt. „Nowoczesne nadwozia samochodowe”. Prelegent jest również członkiem komisji, która zajęła się budową pierwszego łódzkiego SAM-a wysięgnikowego.

Dnia 6 grudnia 1955 r. zmarł

S. i P.

KAZIMIERZ PIETRASZEWICZ

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 9 bm. o godzinie 6.30 w kościele św. Krzyża. Pogrzeb nastąpi tegoż dnia o godz. 15.30 na cmentarzu na Dolach.

RODZINA I PRZYJACIELE

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika oraz brygadzie gospodarstw rolnych w powiecie kutnowskim zatrudni natychmiast Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. 2728-K

Krawcy — spodniarze na robotę chałupniczą potrzebni. Zgłoszenia osobiste ul. Wschodnia nr 66 „Konfekcja Artystyczna” godz. 16—18 po południu. 2749-K

Wysoko wykwalifikowanych kociarzy oraz szwaczki na maszyny kotonowe przyjmą od zaraz ZPP im. plk. W. Jurczaka Łódź, ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 11 do 14. 2750-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE leśne sprzedam w Głównie — Zabrzeźnie o obszarze 5780 m kw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6973” 6973 G

SPRZEDAŻ

AKORDEON 120 basów, 1 register sprzedam lub zamienię na mniejszy. Smocza 25a, m. 3

FUTRO damskie okazynie sprzedam. Tel. 149-68

ŻALUZE drewniane wykonuje stolarnia Piotrkowska 152, tel. 231-01

SKLEPY DYREKCJI ZSS ZAKŁAD OBROTU WARZYWAMI I OWOCAMI

połączają szczególnie w okresie przedświątecznym w bogatym asortymencie:

OWOCY, WARZYWA, DZEMY, KOMPOTY, WINA OWOCOWE I GRONOWE, KAPUSTĘ I OGORKI KWASZONE, KRAJANKĘ GRZYBOWĄ i inne.

Sklepy nasze przyjmują jednocześnie zamówienia od zakładów pracy i indywidualnych konsumentów.

Tej okazji nie wolno zmarnować

W grudniu podwójne ciążenie loterii

SZCZĘŚLIWE LOSY W KOLEKTURACH P. M. L.

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 95
PIOTRKOWSKA 161
B. KALISZEWSKIEGO 113
(dawn. Rzgowska)

KUPNO

MOTOCYKL z koszem mało używany kupię. Łódź, ul. Kraszewskiego 10, m. 3-4

MOTOCYKL z koszem w idealnym stanie kupię. Żeromskiego 8, m. 5a 6924 G

GARAŻ przenośny najchętniej z blachy kupię. Łódź, Wiosłarska 21

LOKALE

DWA pokoje, I piętro, częściowe wygody w śródmieściu zamienię na pokój, kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6990”

POKÓJ w domku jednorodzinnym przy tramwaju odstąpię dla starszego małżeństwa bezdzietnego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 69 pod „6958”

POKÓJ 22 m kw. zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość Chojny, ul. Odyńska 9, m. 1 godz. 17—20 6909 G

LEKARZ poszukuje niekrepkiego pomieszczenia sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6915”

POMIESZCZENIA na pracownię krawiecką w lokalu sklepowym najchętniej, ul. Stalina poszukuję. Tel. 233-55

SAMOTNY poważny na stanowisku poszukuje pomieszczenia. Pośredni telefon. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6931”

W KRAKOWIE pokój, wygody, śródmieście zamienię na pokój lub 2 pokoje w Łodzi. Wiadomość Łódź, tel. 117-08 godz. 8—15

INŻYNIER poszukuje pilnie pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6946”

POKÓJ 22 m kw. zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość Chojny, ul. Odyńska 9, m. 1 godz. 17—20 6909 G

LEKARZ poszukuje niekrepkiego pomieszczenia sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6915”

2 DUŻE pokoje z niekrepką używalnością kuchni i wszystkich wygód w śródmieściu zamienię na podobne lub mniejsze mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6925” 6925 G

STUDENT poszukuje pomieszczenia w śródmieściu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6980”

PANIENKA pracująca przyjmuje do wspólnego pomieszczenia. Abramowskiego 7, m. 4a

PRACA

GOSPODIA do dziecka potrzebna. Narutowicza 40-5, tel. 167-24

SAMODZIELNY czeladnik krawiecki potrzebny. Łódź, tel. 133-34

KRAWCOWA szyć w domach prywatnych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6945” 6945 G

MŁODY samotny na stanowisku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6942” 6942 G

KOMISY

ZIELONA nr 33, TEL. 189-97: kołnierze z lisów srebrnych 800—2.250 buty z cholewami 500—1.500, futro męskie spod barani 2.500—3.500, kożuch długi kryty materiałem (duży rozmiar) 1.800, kasetki metalowe 150—300 2691

STALINA nr 67, TEL. 102-35: walizka skórzana nowa 1.400, blam ze skór rek-tchórz 6.000, pantofle męskie czarne nr 7 750, kołnierze z lisów srebrnych 1.500—3.500, futro męskie używane spod liry, kołnierze wydra ka nadyjska, pokrycie 100 proc. 4.000 2700

PIOTRKOWSKA nr 153: futro damskie piżmowce grzbiety 17.500, futro damskie piżmowce brzuździ 12.500, futro damskie piżmowce łuskie czarne 2.500, pelisa damska na baranach 3.000, blam z piżmowców grzbiety 4.800 2639

KILINSKIEGO nr 141, TEL. 234-68: futra i kurki damskie: luty, świstaki, folki, nutriety, krety, piżmowce 2.800—18.800, blamy futrzane: kozy, nutriety, piżmowce, łachorze 1.000—7.500, kołnierze futrzane: nutriety, lapki karakulowe, piżmowce, lisy złote, srebrne i polarne, wydry 130—6.500, pelisy, jesiotki, płaszczki zimowe 450—3.500, harmonie od 12—120 bas, i radio aparaty 300—8.000 1794

PIOTRKOWSKA nr 317 (HAŁE TARGOWE): ma szyny do szycia (różne) 1.000—1.900, kupony materiały PKO 100 proc. 2.000—2.280, buty męskie z cholewami 250—1.700, adapter z wzmacniaczem zagr. 2.800, pelisy damskie 1.450—2.300

Dnia 7 grudnia 1955 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

BOLESŁAW DUSZYŃSKI

ADWOKAT

członek Zespołu Adwokackiego nr 3 w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej. W Zmarłym adwokatura łódzka straciła jednego z najzaciejszych kolegów i doświadczonego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

RADA ADWOKACKA W ŁODZI
ZESPÓŁ ADWOKACKI
nr 3 W ŁODZI

ZGUBY

SZAFRANIEC Genowefa, Waryńskiego 235 zgubiła wejściówkę fabryczną na (6863 G)

SZYMAŃSKI Jan, ul. J. Dąbrowskiego 60 zgubił legitymację. Spół.

RADZIMIEJSKA Halina, Rewolucji 1905 r. nr 12 zgubiła orzeczenie lekarskie 6887 G i 782 sklepu komisowego

GRUDZIŃSKI Józef, Piotrkowska 210 zgubił kwit nr 838 sklepu komisowego nr 811

ZGUBIONO legitymację służbową nr 105-52 wydaną przez Instytut Włókien Sztucznych i Syntetycznych w Jeleniej Górze na nazwisko mar Marii Wolfram, Tuwima 17

UBYSZ — Jermianowska Krystyna, Jelińskiego 54 zgubiła kwity nr 774

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIELNICZA BRANŻY BUDOWLANEJ w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 120 telefon 205-58

podaje do wiadomości

INSTYTUCJOM PAŃSTWOWYM I USPOŁECZNIONYM

ze wznowiła przyjmowanie zleceń na wszelkie

roboty remontowo-budowlane

jak również na usługi dla ludności pracującej.



Smoczki „Delta”

Do nabycia w aptekach, punktach aptecznych i drogeriach MHD



Przed premiera
rozgrywek ekstraklasy

Prezentujemy ligowe zespoły

siatkarek Startu i Unii

Stal (Bielsko) i Wisła (Kraków)

pierwszymi przeciwnikami

Łódzianek

1 listopada turniej w Łodzi dla siatkarek Startu — przełomem. Z mało znaną, przeciętną nawet drużyną, Start stał się członkiem klasy wydzielenia.

Zespół powstał w czerwcu 1954 r. Zaczął od klasy B zdołał wywalczyć awans do A klasy. Wśród nowego otoczenia nie wiodło się mistrzyniom klasy B. W rezultacie zajęły one czwarte miejsce. W

maju r. 1955 drużyna dostała się w ręce trenera Skrodzkiego, który wkrótce staje się współautorem sukcesów swoich wychowanek. Start zdobywa kolejne pierwsze miejsce w ogólnopolskich mistrzostwach swego zrzeszenia, mistrzostwo klasy A i wreszcie awans do ekstraklasy. To ostatnie zwycięstwo trochę zaszkodziło nawet samej siatkarce i trenera, ale równocześnie było wielkim powodzeniem i uzasadnionej radości. Dwie drużyny łódzkie w ekstraklasie to przecież duży sukces — niech się tylko starają!

Oto jak charakteryzuje poszczególne zawodniczki Startu — trener Skrodzki:

Naszą najlepszą siatkarką jest IRENA CENTOWNA. Jej popisowy numer — to atak — silny i skuteczny. Jest pracowita, umysłowa. Słodzi Pogotowie Ratunkowe. Mimo, że intensywnie pracuje zawodowo, ma zawsze czas na trening, jest bardzo sumienna i zdyscyplinowana zawodniczka. Ostatnio, jako jedyna łódzianka, Centowna została zaliczona do 16-osobowej kadry narodowej.

Którą ze swoich podopiecznych stawia pan na drugim miejscu?

— STANISŁAW SERWATKO, były koszykarz ligowego zespołu ŁKS. Trenuje zaledwie dwa miesiące, ale jest już w drużynie bardzo pozytywnym członkiem. Wnosi dużo spokoju, rutyny, której tak brak zespołowi. Jest dobra technicznie, ma silną zagrywkę, wyróżnia się grą w głębi pola — brak jej tylko, ze względu na stosunkowo niski wzrost, kończącego ataku. Serwatko jest studentką Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej.

Najwyższą w zespole jest IRENA WINKELMAN — 171 cm wzrostu — magister prawa. Dysponuje silnym wszechstronnym atakiem. ZOFIA SZALKIEWICZ — księgowa w Spółdzielni Pracy „Uniwर्सum” — spełnia w drużynie rolę rozdziałającą piłki. Wyróżnia się niezłą techniką i bardzo skuteczną grą w polu.

17-letnia KRYSZYNA DROZDOŃSKA jest najmłodszą siatkarką zespołu. Studiuje stomatologię w Akademii Medycznej. Jej podstawowym brakiem jest niski wzrost — 161 cm, ale i tak doskonale sobie radzi, nie tylko w polu, ale nawet i przy siatce. Ma leńka, ruchliwa, skoczna — po prostu żywe srebro. Ciągłe jeszcze gra w drużynie moja żona — AU-RELLA, pracująca jako starsza księgowia w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego. Ma dużo rutyny, długo gra przeciw siatkówce i uważam, że jest zespołowo potrzebna. DANUTA LOGA i KRYSZYNA GORTEK też grywały w pierwszym zespole, chociaż są nieco słabsze niż koleżanki z łódzkiej szóstki.

— Ile Start ma w sumie zawodniczek, którymi może rozporządzać w rozgrywkach klasy wydzielenia i klasy A?

— Piętnaście. Poza tym trenuję dziewczęta z trzech naszych podopiecznych szkół

— VI TPD, Liceum Pedagogicznego na Wólczańskiej oraz V TPD. Od najbliższego poniedziałku rozpoczynam również zajęcia z amatorską siatkówką w III TPD. Najlepiej pracuję mi się z dwu dziewcząt z VI TPD. Dużą pomocą jest współpraca prof. Jasińskiego; z VI TPD może wyjść wiele dobrych siatkarek.

— Kiedy, gdzie i z kim rozpoczynacie rozgrywki klasy wydzielenia?

— W najbliższą sobotę i niedzielę w Krakowie, gdzie spotkamy się ze STALĄ (BIELSKO) i miejscową WISŁĄ. Czwartym zespołem w Krakowie, z którym spotkamy się jednak znacznie później, będzie Łódzka Unia.

Zespół Startu jest młody, ambitny, pełen zapału i energii. Jakże jest największe marzenie trenera i zawodniczek na najbliższą przyszłość? — Utrzymać się w klasie wydzielenia. A w następnych latach — zobaczymy!

Łódzka Unia to już „stary” ligowiec — byli mistrz Polski i drużyna dostatecznie silna, by w ekstraklasie trochę „zamieszkać”.

Zespół opiera się na trenerze zespołu — ALEKSANDRZE GROCHOWSKIM, która, jako jedyna w Unii i w tej chwili w całej Łodzi, posiada tytuł mistrza sportu w siatkówce. Grochowska to wzór pracy i poświęcenia dla siatkówki. Dobrze znany także walory ANNY HOFMOKI — również dobrane lekkoatletki. „W cywilu” panna Anna jest dentystką. JADWIGA CANDRYK jest inżynierem chemikiem i pracuje w Łódzkich Zakładach Wyrobów Gumowych. Ma dobry atak a i w polu nie ma leży do najgorszych. Inżynier budownictwa — HALINA SOLARZ to przede wszystkim zawodniczka o ogromnej ambicji. Lepszą w obronie MARIA CHRZANOWSKA jest studentką Uniwersytetu Łódzkiego. Rozporządza dobrym atakiem, czasem nawet „wychodzi” jej bomba, a w ogóle — materiał na pierwszorzędną siatkarkę. Do pierwszych szóstki kandydują także ZOFIA HILCZER, ELŻBIETA GRALAK, JOLANTA ZELESKA, ANNA ANDRZEJEWSKA, GRZYNA CZOŁOWSKA, STEFANIA PIOTROWSKA i JOLANTA WITKOWSKA.

Zaplecze drużyny stanowi 12 siatkarek ze szkół. Do Krakowa, na pierwszy turniej, siatkarki Unii nie jadą po naukę...

J. Szel.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyński 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieńkowski 15) g. 15 „Maturzyści”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Krakowiacy i Górale”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyli się tańczyć”
MŁODEGO WIDZA (Młodzieży 44) g. 17 „Złoty Kluczyk”
ŻYDOWSKI (Wieńkowski 15) g. 19,30 „Profesor Mamlok”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19,15 „Wiktoria i jej huzar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 15) g. 17 „Złoto króla Megamona”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas i Malgosia”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Irena do domu” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Dwa łakome niedźwiadki” „Milionerzy z Tangle”
„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Przebieg sportowy” 1 MAJA (Kilińskiego 178)

Kierownictwo hali apeluje do sportowców o dalszą pomoc

Nakrecaamy tarczę telefonu, łącząc się z kierownictwem budowy hali sportowej w Łodzi. Zapytujemy o frekwencję sportowców, którzy podjęli się w czynnie społecznym odpracować setki roboczogodzin.

— Jak dotychczas — słyszy my głos w słuchawce — najliczniej zgłasza się młodzież szkolna.

— A ile mniej więcej dzień nie przychodzi sportowców?

— Różnie bywa. Są dni, że mamy do pomocy 40-60 osób, a bywają dni, że jest ich tylko 5 czy 6. Bardzo nas też cieszy przybycie licznej ekipy woźniców, którzy oddali nam nieocenione usługi.

— Jaką pracę wykonują sportowcy?

— Przeważnie przenoszą cegły, przysypują żwir; na ogół wykonują prace nie wymagające ręk kwalifikowanych robotników.

— Czy zachodzi w dalszym ciągu potrzeba werbowania ekip?

— Ależ oczywiście! Wciąż czekamy na pomoc, bo roboty jest wiele. Niech więc sportowcy zgłaszają się w dalszym ciągu, a najlepszą nagrodą za ich ofiarność będzie gotowa hala.

— Tyle — rozmowa telefoniczna. Od siebie dodaje my jeszcze, że pomoc przy budowie jest na obecnym etapie doprawdy niezbędna. Słowa te przesyłamy pod adresem wielu klubów sportowych i zrzeszeń, które nie przejawiały dotychczas żadnej inicjatywy.

Ruch remisuje w Tuluzie

Drużyna chorzowskiego Ruchu przebijająca na turnie w Francji rozegrała wczoraj swój trzeci mecz.

Przeciwnikiem jej był pierwszoligowy FC Toulouse. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Wszystkie bramki dla Ruchu zdobył Cieślak.

J. Szel.

CO? GDZIE? KIEDY?

nr 6-55 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. oświat. „Z biegiem Kamy”. „Wyprawa na „Czarcią Wyspę” g. 18, 19, 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych „Jas i Malgosia”. „Bajka o strza le”. „Kozioł muzykant” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „List z piórkami” dod. „Beton na budowie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179) „Na barykadach Hamburga” g. 17,30, 20, dozw. od lat 12
PIONIER (Franciszkańska 31) „Przygoda na Marienszacie” dod. „Sport radziecki 4-55” g. 17, 19, dozw. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska 67) „Irena do domu” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
PRZEDWIOSIEŃ (Żeromskiego 67) „Ach, tunel! Banditen!” g. 17,45, 20, dozw. od lat 14
POKÓJ (Kazimierza 8) „Alarm w cyrku” dod. „Krew leczy” g. 17, 19, dozw. od lat 12
1 MAJA (Kilińskiego 178)

WISŁA (Tuwima nr 1) „Kochajmy własne żony” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

ZACHETA (Waryńskiego 26) „Żurbinowie” g. 17,45, 20, dozw. od lat 12

ŁACZNOŚĆ (Józefów) „Polawieze kraków” g. 17, 19, dozw. od lat 16

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Kraków — Wawel” g. 14-20

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Waryńskiego 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf. ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19

Internia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

W „zimowej stolicy” Polski



W Zakopanem rozpoczął się pierwszy turnus w tegorocznym sezonie zimowym. Piękna pogoda, śnieg i słońce — oto co oczekuje wczasowiczów coraz liczniej przybywających do „zimowej stolicy” Polski. Na zdjęciu: stacja kolejki na Gubałówkę.
Fot. — CAF

Czy pływacy zdadzą przedolimpijski egzamin

Czy pływacy zdadzą przedolimpijski egzamin? — takie pytanie zadaje sobie aktyw pływacki po mistrzostwach Polski. Były one pierwszą poważną próbą i kolejnym etapem przygotowań do Melbourne. Mistrzostwa przyniosły 4 rekordy Polski seniorów, 7 juniorów, 11 młodzików i 5 rekordów sztafetowych. Zdobyto 16 klas mistrzowskich i dwukrotnie „trzy kółka olimpijskie” — a więc w skali krajowej mistrzostwa zakończyły się pewnym osiągnięciem.

Ponieważ jednak w roku olimpijskim interesują nas najbardziej wyniki czołówek w porównaniu z klasą światową, spróbujmy zanalizować jak na tle ostatnich osiągnięć pływaków Węgier, Holandii czy USA wyglądają najlepsze rezultaty.

Wśród mężczyzn zarówno „motylkarze” jak „grzbietnicy” i sprinterzy nie mogą na arenie międzynarodowej odgrywać poważnej roli. Najśliszym punktem jest jedynie 400 m dow., gdzie Gremłowski i Tokaczewski swoimi wynikami wpisali się na listę najlepszych w Europie.

Z wyników warszawskich mistrzostw cieszą szczególnie nowe rekordy młodzików. Z takich debiutujących na mistrzostwach pływaków, jak rekordziści w stylu grzbietowym Kiciński i Drodżyńska oraz finalistów Mieszkowski, Petroński, Seiborowska, Gabrysiewicz i Majchrowicz wyrasta mocne zaplecze naszej czołówki.

Trzeba przypomnieć, że nasza czołówka pływacka dopiero rozpoczęła sezon i po obniżce formy w lecie, wykazuje obecnie poprawę. Świadczy to, że trenerzy i zawodnicy solidnie wzięli się do pracy. W okresie przedolimpijskim ma to szczególnie doniosłe znaczenie.



Milnikiel Olejnikowa

ki Wielema, de Korte czy von Alpen pływają ten dystans w granicach 1.14,0, a najlepsza Węgierka Pajor uzyskała ostatnio 1.14,4. A więc w stylu klasycznym mężczyzn i grzbietowym kobiet jest nieźle.

Dalej jednak sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. „Motylkarci” i „crawlistki” nie przedstawiają nawet średniej klasy europejskiej. Najlepsza jest tu Szulcówna, ale i ją dzieli na 100 m dow. od najlepszych sprinterek świata 4-5 sek.

Wśród mężczyzn zarówno „motylkarze” jak „grzbietnicy” i sprinterzy nie mogą na arenie międzynarodowej odgrywać poważnej roli. Najśliszym punktem jest jedynie 400 m dow., gdzie Gremłowski i Tokaczewski swoimi wynikami wpisali się na listę najlepszych w Europie. Z wyników warszawskich mistrzostw cieszą szczególnie nowe rekordy młodzików. Z takich debiutujących na mistrzostwach pływaków, jak rekordziści w stylu grzbietowym Kiciński i Drodżyńska oraz finalistów Mieszkowski, Petroński, Seiborowska, Gabrysiewicz i Majchrowicz wyrasta mocne zaplecze naszej czołówki.

Łódzcy tenisiści stołowi wyjeżdżają do Wrocławia

Dziś wyjeżdża do Wrocławia reprezentacja Łodzi w tenisie stołowym, która rozegra mecz międzymiastowy. Pierwsze spotkanie z Wrocławem zakończyło się zwycięstwem Łodzi 7:3.

Łódzianie walczący będą w następującym składzie: Krygier, Krzysik, Czerwiński, Rumian. Jak widzimy, skład nasz został nieco odmłodzony. Mecz odbędzie się 11 i 12 bm.

Pomorzanin (Toruń) — Gwardia (Stalino) 2:1 (0:1, 2:0, 0:0)

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej Pomorzanin Toruń wygrał ze stalino Gwardią 2:1 (0:1, 2:0, 0:0). Gra stała na słabym poziomie. Bramki dla Pomorzanina zdobyli Rypys i Zebrowski, dla Gwardii — Wilczek.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00, Red. nacz. 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nacz. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panorama” 293-00 wewn. 41. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50. 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.